



# G r o d z i s z c z a n k a

2007

[www.zegro.republika.pl](http://www.zegro.republika.pl)

7 kwietnia 2007

Numer 11

Pismo wydawane przez Zespół Szkół w Grodzisku  
ul. 1 Maja 34, 17-315 Grodzisk, woj. podlaskie

[be.go@op.pl](mailto:be.go@op.pl)

W numerze:

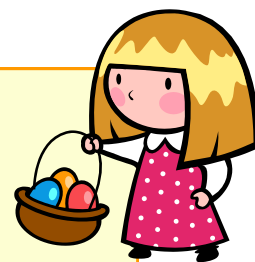
Rocznica śmierci Ojca Świętego	2
Wywiad z Sybiraczką — "Moja Babcia daleko od domu, od Ojczyzny"	3
Mistrzowie wiedzy o bezpieczeństwie w ruchu drogowym	4
Jego Eminencja Metropolita Sawa w naszej szkole	5
Spotkanie ze złotą rybką — czyli... O czym marzą dzieci?	6
Piszemy pisanki, robimy palmy...	7
Tradycje wielkopostne i wielkanocne we wspomnieniach babci	8
Zwyczaje wielkanocne na Podlasiu	9
c. d. Zwyczaje wielkanocne na Podlasiu	10
Symbole związane z Wielkim Tygodniem	11
Obrzędy wielkanocne w Cerkwi Prawosławnej	12
Christos Woskresie (Chrystus Zmartwychwstał)	13
Może kiedyś będę pisarką?	14
Jak nasze panie zmieniają korytarz. „Baje, Bajki, Bajeczki...”	15
Dzień Kobiet. Mistrzowie ortografii	16
Z cyklu „Ciekawi ludzie z naszej gminy” - wywiad z hafciarką	17
Z językiem angielskim za pan brat. Piątkoklasiści w roli wynalazców	18
Wiosenne kwiaty	19
SKO w wierszach	20
„Adopcja serca” - akcja na rzecz ubogich, afrykańskich dzieci	21
Życzenia świąteczne	22



*W Wielkanoc  
Kolorowych jajek życzę moc,  
A nawet żółtego kurczaczka  
I jeszcze małego pisklaczka.  
Śmigusa—dyngusa mokrego  
Z cukru baranka słodkiego.*

*Z okazji Wielkanocy życzę:  
Wszystkiego najlepszego,  
Poniedziałku mokrego,  
Pisanek kolorowych,  
Dużo babek drożdżowych,  
Baranka z cukru  
I pisklaczka z lukru.*

*Ola Dygas kl. V a*



Zapraszamy do lektury  
świętecznego numeru naszej  
szkolnej gazety!

## Wielkanoc! Wielkanoc!



# Druga rocznica śmierci Jana Pawła II



Jan Paweł II—1997

Polska i cały świat uczęty drugą rocznicę śmierci Jana Pawła II. W Rzymie zamknięto pierwszą, diecezjalną fazę procesu beatyfikacyjnego papieża. Główna część rocznicowych uroczystości odbyła się w Polsce wieczorem o godz. 21.37 - w godzinę śmierci Jana Pawła II. W całym kraju odbywały się msze w intencji Jana Pawła II; wierni, m.in. w czasie czuwań modlitewnych, modlili się o rychłą beatyfikację papieża — Polaka.

W parafii Rzymskokatolickiej w Grodzisku, o godzinie 20.00 odbyła się w tej intencji Droga Krzyżowa. Wierni przeszli ulicami Grodziska, niosąc ogromny drewniany krzyż. Uroczystość zakończyła się pod pomnikiem Jana Pawła II. Były wspólne śpiewy, znicze, kwiaty. Tak jak przed dwoma laty, kiedy to wierni przez kilka dni, gromadzili się modląc się w intencji odchodzącego do „Domu Ojca” Naszego Papieża.



Parafianie grodziscy zebrani przy pomniku Jana Pawła II



Młodzież gimnazjalna niesie krzyż podczas Drogi Krzyżowej



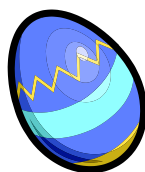
Krzyż noszą nauczyciele naszej szkoły



Parafianie przemierzali trasę z zapalonymi lampionami



Ks. Marek Laszuk oraz uczniowie naszej podstawówki



## Babcia daleko od domu, od Ojczyzny...

Minęło już 67 lat od chwili, gdy na rozkaz Stalina, pierwsi Polacy „zapakowani” w bydłące wagony, w popłochu, sponiewierani i bici wywożeni byli na Sybir.

Zwróciłam się z prośbą do mojej babci Genowefy Tararuj, żeby przypomniła nie tylko mnie, lecz wszystkim moim rówieśnikom, te tragiczne chwile okupione cierpieniem i łzami.

• **Babcu, w którym roku odbyła się pierwsza wywózka na Syberię?**

- Pierwsza wywózka miała miejsce 10 lutego 1940 r. To były siarczyste mrozy. Tak jak staliśmy, zostaliśmy zabrani na sanie. Potem wieźli nas koleją, w strasznych warunkach, w bydłących wagonach. Trafiliśmy do południowej Syberii, do miejscowości Pierwomajsk w Altajskim Kraju.

- **Dlaczego Babci rodzina została zesłana na Syberię?**

- Mój ojciec był leśnikiem, a wtedy myśłano, że leśnicy w lasach mają swoje bunkry, że urządzają potajemne spotkania, przeciwko władzy radzieckiej.

- **Całą rodzinę zabrano?**

- Zabrano moich rodziców i nas-dzieci. Ojciec mógł się schować i zostać, ale wybrał nas, nie chciał, abyśmy jechali sami.

- **Jak was traktowano?**

- Nie było łatwo. Mama musiała pracować w tartaku, a ojciec w lesie. My, dzieci, nie pracowałyśmy, ponieważ byłyśmy za małe, tylko niektóre odgarniały śnieg z torów kolejowych. Przez pierwsze dwa lata pilnowali nas strażnicy. Dopiero, gdy z drugiej grupy zesłańców mężowie wystąpili z wnioskiem do Józefa Stalina, że pomogą w obronie kraju przed najazdem Niemców, wycofano strażników z osady i mogliśmy swobodnie chodzić do innych wiosek.

- **Czym się żywiliście?**

- Najczęściej razem z mamą chodziłyśmy do lasu i wykopywałyśmy korzenie kołby, podobne do dzisiejszego czosnku. Myto go i obierano, a następnie gotowano. Ci, którzy pracowali otrzymywali 0.5 kg chleba i 1 kg cukru na miesiąc, a dzieci 200 dag chleba i 10 dag cukierków. Czasami jakaś dobra staruszka dała mleka od krowy. Jedynie czego było pod dostatkiem to kawy. Ojciec zawsze podjadał tę gęstą kawę, która była na spodzie garnka.

- **Z czego były wyrobione naczynia?**

-Naczynia były drewniane. Nie każdy miał garnek czy kubek. Latem chodzono na jagody zrywano, je i sprzedawano w mieście. Pewna kobieta wskazała mam drogę, którą ciągle chodziliśmy.

- **Jak wglądały wasze domy, tam daleko na Syberii?**

-To były ziemianki wykopane w ziemi, oblepione gliną. W środku stały prycze zrobione z desek. Na wierzchu desek było siano. Niektóre rodziny, bardziej zamożne, miały lnianą pościel. Pod sam dom podchodziły wilki i wyły. Bardzo się baliśmy. (cd. na str. 4)



Genowefa (stoi pierwsza od prawej) z grupą przyjaciół niedługo po powrocie do Polski



Ślub Genowefy i Jana Tararuj



Genowefa Tararuj (siedzi druga od lewej) podczas spotkania Sybiraków z młodzieżą naszej szkoły— 1997



### - Czy wszyscy z tej okolicy przeżyli?

- Niestety, dla mego ojca się nie udało. Po pierwszym roku zsyłki zmarł na zapalenie płuc. Wtedy uważano, że ta choroba jest zakaźna. Odwieziono go do szpitala oddalonego od wioski o 60 km. Leżał tam sześć tygodni. Nie wiadomo, jak mu pomóc. Jęczał z bólu i czekał na dzieci, bo tak bardzo chciał się z nami zobaczyć. Gdy moja mama zarobiła trochę pieniędzy, pojechała z nami na ślepo, by odebrać ciało. Lecz nie wydano go, bo nie było nas stać na trumnę i przewóz. Zaproponowano, że pochowają go w dole, w lesie razem z innymi. Strażnik ubłagany przez mamę wpuścił nas do trupiarni. Poznaliśmy ojca po medaliku, który nosił na sobie od zawsze. Był nagi, do nóg przykryty białą chustą. Leżał na stole obok 100 innych ciał.

### - Jak długo Babcia była na Syberii?

- Byłam sześć lat i cztery miesiące. Zostałam wywieziona w wieku dziewięciu lat, a wróciłam w wieku piętnastu lat.

### - Jak wyglądał Twój ostatni dzień na Syberii?

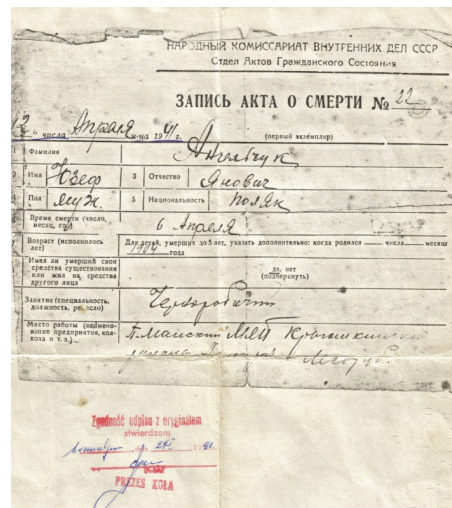
- Gdy skończyła się wojna, wszyscy w wiosce świętowali. Rosjanki śpiewały i tańczyły. Był rok 1946. Kazano mamie wyrobić polski paszport. O świcie przyjechały dwa pociągi i zabrały nas do Polski. W środku były leżanki i stół. Gdy wróciliśmy do Polski, do domu nie było nic. Rosjanie zniszczyli dom i zabrali zwierzęta. Razem z mamą budowaliśmy się od nowa.

**Dziękuję Babci za pouczającą lekcję historii.**

*Wywiad przeprowadziła Ania Bronicka z kl. IA*



Józef Angielczyk (tata Genowefy Tararuj), zmarły na Syberii. Poniżej zachowany akt zgonu Józefa.



## Mistrzowie w zakresie wiedzy o bezpieczeństwie w ruchu drogowym

W dniu 30 marca 2007 roku odbył się konkurs bezpieczeństwa w ruchu drogowym w Siemiatyczach. Z naszego Zespołu Szkół brała udział drużyna z SP i drużyna z gimnazjum. Zajęliśmy pierwsze miejsce. Nie było łatwo.

Najpierw była jazda po torze przeszkód: rynną, slalom, przewóz przedmiotu, żmijka, tarka, lezka, korytarz. Straciliśmy 14 punktów, jak się okazało najmniej i tym samym zajęliśmy pierwsze miejsce.

Następnie czekał na nas test składający się z 25 pytań. Było nieco gorzej. Zajęliśmy trzecie miejsce. Ale okazało się, że w sumie mamy tyle samo punktów, ile uczniowie Gimnazjum nr 2 z Siemiatycz. Była dogrywka. Wybraliśmy lidera, który pisał test w obecności policji. Uczeń z naszego gimnazjum uzyskał więcej punktów i... mamy pierwsze miejsce! Nasz powiat będziemy reprezentować w województwie. Bardzo się z tego cieszymy.

Przygotowania były krótkie, ale intensywne. Pani Alina Kosińska miała kłopot ze skompletowaniem drużyny, bo uczy tylko w klasach I gimnazjum. Sprawdzała naszą jazdę i wiadomości. W końcu wybrała jednego ucznia z klasy I A, II B, III B. Jeden z kolegów dostarczył rower do szkoły, na którym ćwiczyliśmy każdego dnia przez dwa tygodnie. Byliśmy bardzo zdyscyplinowani. Opiekunka prosiła o wolne boiska nauczycieli w-f, a nas pilnowała, czasami powtarzaliśmy slalom, żmiję i korytarz 5-8 razy. Wręczyła część kodeksu drogowego, by nauczyć się przepisów lub je przypomnieć. Sprawdzała naszą wiedzę testami.

Praca była trudna, ale warto było. Wróciliśmy z pucharem!!!!

**Daniel Pruski kl. III b G**



Nasi mistrzowie: Dawid Waćsiszewski, Daniel Pruski, Radek Sałata



Kamil Koc, Dawid Derewońko, Patryk Kalicki



## Metropolita Sawa w naszej Szkole

Chcesz dowiedzieć się, kim jest Metropolita Sawa, wejdź na podane strony www:

<http://www.orthodox.bialystok.pl/sawa.htm>

<http://www.kosciol.pl/index.php?topic=prawoslawie>

15 marca 2007 r. miała miejsce niezwykła wizyta. Zespół Szkół w Grodzisku odwiedził Jego Eminencja, Wielce Błogosławiony Sawa, Metropolita Warszawski i całej Polski. Głównym celem wizyty było zapoznanie się z pracą katechetów religii prawosławnej, dlatego też towarzyszył mu ks. Sławomir Chwojko z parafii p.w. Św. Trójcy w Hajnówce – wizytator religii prawosławnej. W najnowszej historii szkoły to pierwsza wizyta biskupa prawosławnego.

Około godziny 10.20 na sali gimnastycznej odbyło się oficjalne powitanie gości przez panią dyrektor oraz młodzież. Następnie głos zabrał Jego Eminencja metropolita Sawa. W swoim wystąpieniu zwrócił uwagę na to, jak ważne jest zdobywanie wiedzy. Podkreślił, że nauka to ćwiczenie umysłu. Na pamiątkę swojej wizyty przekazał do biblioteki szkolnej „Słownik cerkiewnosłowiański – polski” oraz album „Krajobraz ekumeniczny Polski”.

Po powitaniu goście udali się na lekcję religii do klasy czwartej. Poprowadził ją ks. Mirosław Mołotowicz. Następnie wizytowana była lekcja katechezy w klasie „0” prowadzona przez ks. Mikołaja Owsieniuka.

Podczas przerw międzylekcyjnych goście zwiedzali budynek szkoły oraz spotkali się z drużyną sportową „Viktoria”.

Ostatnim punktem wizyty było spotkanie z pracownikami szkoły na wspólnym obiedzie. Podczas niego metropolita wskazał na ważną rolę rodziny w wychowaniu młodego człowieka oraz na szerzenie miłości między wyznawcami różnych religii. Jego Eminencja przytoczył znane słowa z Pisma Świętego: „Miłość jest cierpliwa, miłość jest dobrotliwa, (...) Miłość nigdy nie ustaje.” (1 Kor. 13).

Po opuszczeniu szkoły goście udali się do Urzędu Gminy w Grodzisku.

Opracowała Anna Romaniuk



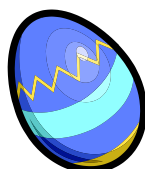
Młodzież szkolna: Alina Mołotowicz, Jarosław Ignatowicz, Katarzyna Owsieniuk witają uroczyście Dostojnego Gościa



Wizyta Jego Eminencji na lekcji religii prawosławnej, prowadzonej przez ks. Mikołaja Owsieniuka



Spotkanie Jego Eminencji z Radą Pedagogiczną



## Spotkanie ze złotą rybką — czyli... O czym marzą dzieci?



Pewnego dnia udało mi się złowić złotą rybkę. Nie myślałam, że mi się tak poszczęści.

Wrzuciłam złotą rybkę do słoika z wodą i zaniiosłam ją do domu. Powiedziałam:

- Złota rybko, proszę cię, spełnij moje życzenie.
- Jakie jest twoje życzenie? Zaraz dokona się jego spełnienie.
- Chcę mieć nowy dom.

Odpowiedziałam tak, bo rodzice oszczędzają na nowe mieszkanie. I nim się obejrzałam, stała za mną piękna willa. Cała rodzina się ucieszyła. Wrzuciłam złotą rybkę do stawu przed domem. Jednak zapomniałam o dwóch pozostałych życzeniach. Jedyna szansa zmarnowana. Dwa życzenia, o których nie mówiłam, też spełniły się.

To było ogromne przeżycie. Nigdy go nie zapomnę. Teraz zawsze się uśmiecham, bo jestem bardzo szczęśliwa.

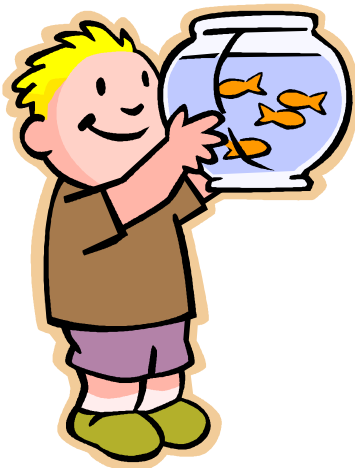
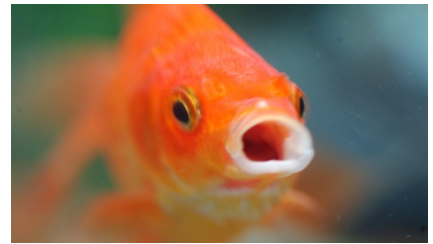
*Ola Dygas, kl. V a*

Pewnego dnia udało mi się złowić złotą rybkę. Byłam bardzo zdziwiona, ale także szczęśliwa.

Nagle rybka zaczęła mówić. Przestraszyłam się, lecz ona powiedziała, żebym się nie bała. Poprosiła mnie, abym wypowiedziała dwa życzenia, ona je spełni. Pierwszym moim życzeniem było to, aby w przyszłości stać się słynną skrzypaczką. Drugie było natomiast takie, aby ludzie bogaci pomagali ludziom biednym i ubogim. Rybka oznajmiła, że za dziesięć lat moje życzenia się spełnią.

Bardzo się ucieszyłam. Teraz w każdej wolnej chwili gram i myślę o swoich marzeniach.

*Brygida Moczulska, kl. V a*



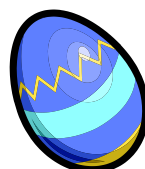
Pewnego dnia udało mi się złowić złotą rybkę. Od razu pomyślałem życzenia, które mogłaby spełnić.

- Rybko, spełnij moje życzenie?
- Tak, ale czy zwrócisz mi wolność, kiedy je spełnię?
- Dobrze.
- Mów szybko.
- Chciałbym mieć najlepszy komputer na świecie.
- Gdy wrócisz do domu, będzie stał w twoim pokoju.
- Zwracam ci wolność i dziękuję.

Po tym spotkaniu przez jakiś czas było bardzo fajnie. Grałem w różne gry i zabawy. Po roku, a może i dłużej, już zaczęło mnie to nudzić. Komputer przestał mnie zabawiać. Grałem z kolegami w piłkę nożną i różne gry planszowe.

Tak wykorzystałem swoje życzenie. Mogłem poprosić o coś innego, na przykład szósty zmysł. Ale w tym momencie nie przyszło mi to do głowy.

*Cezary Zaręba, kl. V a*



## Piszemy pisanki, robimy palmy... zwyczaje świąteczne w naszej szkole

Od 15 marca 2007 w naszej szkole odbywają się zajęcia, na których uczniowie wykonują ozdoby wielkanocne: pisanki, palmy oraz różne stroiki. Pisanki piszemy woskiem i malujemy farbami do wełny, palmy ozdabiamy kwiatami i bukszpanem, stroiki zaś są najróżniejsze. Robimy je z masy solnej lub pleciemy koszyczki z brzozy.

W naszej szkole podtrzymywanie tradycji ludowych zapoczątkowały panie Alina Kosińska i Janina Tymińska. Pomysł wziął się po kursie, w którym uczestniczyły panie. Po powrocie z niego od razu rozpoczęły rozpowszechnianie nabytych umiejętności wśród młodzieży.

W ciągu dwóch lat zajęcia te wzbudziły duże zainteresowanie nie tylko wśród młodzieży, a także wśród nauczycieli, rodziców i pracowników obsługi szkolnej. Zajęcia przynoszą nam dużo radości. Dzięki nim możemy miło i przyjemnie spędzać czas. Nasze prace zostały już docenione w tamtym roku podczas konkursów.

Zajęcia odbywały się do Wielkanocy w salach 7, 8 oraz 40, a efekty można obejrzeć w szkolnej galerii. Najpiękniejsze zostaną przesłane na konkurs do SOK w Siemiatyczach. Najładniejsze palmy wzięły także udział w konkursie organizowanym przez katolicką parafię w Grodzisku.

Mam nadzieję, że przez następne lata będziemy kontynuować stare, ale piękne polskie tradycje. Może te zajęcia pomogą wrócić nam do zwyczajów naszych przodków.

*Weronika Czupryńko VIc*



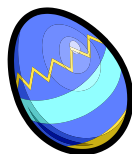
Pani Ania Karolczuk z uczniami klasy III B SP podczas malowania pisanek



Palmy, pisanki, stroiki wielkanocne wykonane przez uczniów naszej szkoły



Panie Janina Tymińska oraz Alina Kosińska z wychowankami



## Tradycje wielkopostne oraz wielkanocne we wspomnieniach mojej Babci

Wraz z upływem czasu, postępowaniem cywilizacyjnym i przemianami społecznymi zmieniły się również tradycje i zwyczaje wśród narodu. W związku z trwającym okresem Wielkiego Postu chciałabym przybliżyć Wam zmiany w zwyczajach wielkopostnych na przestrzeni XX w.

W zbieraniu informacji na ten temat pomogły mi wspomnienia mojej babci Józefy Jaszczołt. Pomimo że babcia urodziła się w 1928 r. (więc ma już swoje lata), uwielbia opowiadać historie ze swojej przedwojennej młodości. Korzystając z tego, poprosiłam, aby opowiedziała mi o dawnych zwyczajach wielkopostnych.



Patrycja Romaniuk z Babcią Józefą Jaszczołt

**W dzisiejszych czasach Wielki Post, szczególnie w świadomości młodych ludzi, nie różni się specjalnie od pozostałych okresów w roku. Jednak jeszcze na początku XX. wieku był czasem pokuty i wyrzeczeń.**

P: Babciu, jak wyglądał okres Wielkiego Postu w czasach twojej młodości?

B: Odkąd sięgam pamięcią, w czasie Wielkiego Postu pościliśmy przez trzy dni w tygodniu: środy, piątki i soboty. Natomiast z opowiadań mojej mamy wiem, że w czasach jej młodości post był o wiele surowszy. Już w Środę Popielcową szorowano garnki popiołem, aby usunąć z nich resztki tłuszczu. Przez cały post nie używano tłuszczów zwierzęcych, dopuszczalny był jedynie olej lniany, a później rzepakowy. Nie jedzono mięsa, nie używano też mleka ani jego przetworów. Aby niczego nie marnować, z mleka wytwarzano sery, obsuszano je i spożywano dopiero po Wielkiej Nocy.

P: To co wtedy można było jeść?

B: Jedzono głównie przetwory mączne (kluski, placki, pierogi), różne warzywa, np.: gotowany na sucho groch. Do picia był kwas chlebowy z cebulką lub napoje robione z suszonych owoców (jabłek, gruszek). Wtedy nie było herbaty, więc radzono sobie inaczej.

P: Czyli od tamtej pory zaszło wiele zmian?

B: To prawda, zmieniło się prawie wszystko. Pościmy teraz tylko w piątki, a poza tym jemy to samo co przez cały rok. Kiedy byłam mała w tym okresie jadło się bardzo mało, a potrawy były proste! Teraz to zanikło. Ponieważ starano się ograniczyć tłuszcz, placki z gotowanych ziemniaków pieczono na blacie kuchennym. Pamiętam, że gotowano też barszcz z buraków i różne rodzaje pierogów, np. z kapustą lub z grzybami.

P: A jak pamięta Babcia takie obrzędy Wielkopostne jak Droga Krzyżowa, Niedziela Palmowa, Triduum Paschalne? Czy dużo się zmieniło?

B: Trochę się pozmieniało. Droga Krzyżowa była w piątki po południu i niedziele po głównej mszy. W jej trakcie wszyscy ludzie szli za księdzem od stacji do stacji. Nie siedzieli w ławkach, tak jak teraz.

Święcenie pokarmów odbywało się tylko w Kościele o jednej godzinie. Niedziela Palmowa też wyglądała inaczej. Już od wczesnych godzin rannych dzieci i młodzież biegały do siebie nawzajem i „palmowały się”. Palmowanie trwało cały dzień i było świetną zabawą. Poświęcone palmy wkładano za obraz. Gdy pierwszy raz po zimie wypędzano krowy na łąkę, używano właśnie tych palm, aby zapewnić bydłu bezpieczeństwo.

Triduum Paschalne pamiętam podobnie jak teraz. Różnica polega na tym, że uczestniczyły w nich całe rodziny (w domu zostawała tylko jedna osoba, która pilnowała dobytku).

Po rezurekcji każdy chciał dotrzeć pierwszy do domu, ponieważ miało mu to zapewnić duże zbiory. Z tego co mi wiadomo ten zwyczaj pozostał do dziś, może w mniejszym zakresie, ale istnieje.

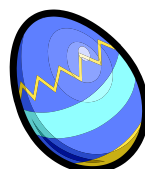
P: Czy pamięta Babcia jakąś szczególną Wielkanoc?

B: Pamiętam święta w czasie II wojny światowej, kiedy przyszli Sowieci (1940r.). Właściwie nie zabraniali udziału w nabożeństwach. Święta zapamiętałam, gdyż na rezurekcję jechaliśmy saniami, przypominało to raczej święta Bożego Narodzenia (mroźno i dużo śniegu).

P: Dziękuję Ci bardzo babciu :\*

**Jak widać zwyczaje wielkopostne bardzo się zmieniły w ciągu wieku. Wielki post na początku XX w. prawie w niczym nie przypomina tego, który przeżywamy obecnie. Warto interesować się dawnymi tradycjami, gdyż są one bogactwem kulturowym narodu. Możemy być dumni z naszej historii i naszej bogatej tradycji, którą powinniśmy kultywować w zjednoczonej Europie.**

Patrycja Romaniuk kl. I A





## Wielkanocne obrzędy i zwyczaje — wywiad z panią Józefą

Staropolskie obyczaje wielkopostne i wielkanocne zdumiewają cudzoziemców swoją barwnością i ekspresją. Postanowiłyśmy czegoś więcej się dowiedzieć o tradycjach wielkanocnych i wielkopostnych naszych przodków.

**Renata i Wiola: Dzień dobry! Czy zechciałaby pani opowiedzieć nam coś o staropolskich tradycjach wielkanocnych?**

Pani Józefa: Dzień dobry dziewczynki. Oczywiście, że opowiem wam o tamtych obyczajach. Hmm... To były czasy...

**W i R: To zaczniemy od początku. Kiedy zaczyna się Post w Kościele i jak to się odbywało w ludowej tradycji?**

PJ: Post otwiera środa popielcowa. Wtedy na mszę zjeżdżali się wszyscy, którzy byli w stanie to uczynić po ostatniej nocy karnawałowej. Przed głównym ołtarzem po Mszy św. księża posypywali głowy popiołem.

**W i R: A skąd brano ten popiół?**

PJ: Aby uzyskać popiół, palono palmy święcone w Kwietną Niedzielę.

**W i R: Wiemy, że posypywanie głowy popiołem, ten pobożny zwyczaj, przerodził się w chuligaństwo. Dlaczego?**

PJ: O tak... Otóż moje drogie dziewczynki, kiedy ja byłam jeszcze małym dzieckiem, to młokosi sypali popiołem w kogo popadło. Najczęściej to były niezamężne panny. Przed dziewczyną rozbijano gliniany garnek napełniony suchym popiołem. To była wielka szkoda dla oczu i sukni. Zrobiwszy to, swawolnik krzychał: „Półpoście mościa pani” i uciekał. Później to uległo pewnym zmianom.

**W i R: Jakim?**

PJ: Kiedy byłam mniej więcej w waszym wieku, taki dowcipniś wpadał do domu i rozbijał garnek popiołu o podłogę i krzychał: „Środopoście panienko” i również uciekał. To było gorsze, ponieważ trzeba było później to wszystko posprzątać.

**W i R: Skąd się wzięło stwierdzenie, że Popielec był również czasem magii?**

PJ: Po południu w środę popielcową kobiety wiejskie zbierały się w karczmie i zabawami starały się wpłynąć na urodzaj lnu i konopi. W trakcie tańców wypowiadano magiczne formuły, licząc, że poskutkują. Stare kobiety w tym czasie także przyjmowały młode mężatki do swego grona.

**W i R: Co gospodynie w tym czasie robiły i jakie potrawy przygotowywały rodzinom?**



Konkurs palm w Niedzielę Palmową w kościele w Grodzisku

PJ: Postu przestrzegały bardzo skrupulatnie. Wyparzały garnki.

**W i R: Dlaczego? Po co?**

PJ: Żeby tłuszcz nie przedostał się do chudego zuru, czyli zalewajki z żytniego kwasu.

**W i R: Mogłaby pani powiedzieć coś o Niedzieli Palmowej w tamtych czasach? Jak ją nazywano? Bo chyba miała kilka określeń. Dlaczego nazwano ją Niedzielą Palmową?**

PJ: Niedzielę Palmową nazywano również Kwietną, Wierzbną lub Różdżkową. Podczas jej obchodów przypominano uroczysty wjazd Chrystusa do Jerozolimy, a liście palm, którymi go wtedy witano, zastąpiono w polskiej tradycji przyozdobionymi wierzbowymi witkami lub wiązkami zielonej trzciny. W niektórych regionach zatykano je na wysokich kijach. Z czasem zwyczaj ten przerodził się w pewien rodzaj rywalizacji, kto zrobi wyższą i przystrojoną palmę, co zachowało się do dziś.

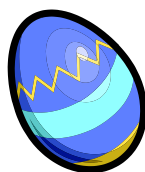
**W i R: Jakie właściwości przypisywano poświęconym palmom?**

PJ: Poświęconym palmom przypisywano właściwości ochronne. Za czasów mojej mamy połknięta bazia miała zapobiegać chorobom gardła. Palmy wystawione w oknie podczas burzy miały podobne zdolności jak gromnica, a pojedyncze gałązki zatknięte w rogu pola chroniły plony przed szkodnikami i suszą.

**W i R: W Wielką Środę odprawiano tak zwaną ciemną jutrznię. Skąd wzięła się ta nazwa?**

PJ: Nazwa wzięła się stąd, że po każdym odśpiewanym psalmie gaszono jedną świecę.

**W i R: Co się działo w Kościele od Wielkiego Czwartku do Wielkiej Soboty?**



PJ: W tych dniach nie używano dzwonów. Z wieży rozlegał się tylko dźwięk kołatek, na znak żałoby.

**W i R: Wielki Piątek uważany był powszechnie za dzień szczególnej żałoby po śmierci Chrystusa. Co robiono w ten dzień?**

PJ: Przede wszystkim powstrzymywano się od spożywania jakichkolwiek pokarmów, zasłaniano lustra i krzyże. Polskim obyczajem była budowa grobów wielkopiątkowych ich odwiedzanie i adoracja.

**W. i R.: W przeddzień Wielkiej Nocy święci się pokarmy. Co znajduje się w tych koszyczkach?**

PJ: Przed laty koszyczek ze święconką zawierał produkty symboliczne. Musiał być w nim baranek, czyli pieczona na sucho jagnięcina, z wetkniętą czerwoną chorągiewką, którą później zastąpiła figurka z masła lub cukru. Oprócz tego: chleb, kołacz, wędliny, jajka sól i pieprz.

**W. i R.: Skąd wzięła się tradycja robienia i malowania pisanek? Wiemy, że robienie tego sprawia wielką przyjemność ale za razem bałagan tuż przed Świętami.**

P.J.: Owszem, ale święta bez pisanek to jak nie święta. Odkąd ja pamiętam, tą tradycją zajmowały się kobiety. Pisankami nie mogły na przykład zajmować się niewiasty w tym czasie „nieczyste”, a mężczyźni nie mogli w ogóle wchodzić do pomieszczeń, gdzie zdobiono jajka. Jeśli zaś tak się stało, trzeba było odczynić uroki i rzucić szczyptę soli za siebie.

**W. i R.: To bardzo ciekawe. Jak rozpoczynały się Święta Wielkanocne?**

P.J.: Święto Wielkanocy rozpoczynała msza rezurekcyjna i uroczysta procesja. Podczas uroczystej procesji strzelano z moździerzy, z harmatek, z organów, z ręcznej strzelby. Pierwszy dzień świąt rozpoczynano uroczystym śniadaniem i spędzano spokojnie i dostojnie w rodzinnym gronie.

**W. i R.: Wiemy, że lany poniedziałek obchodzono od XVI wieku była to wielka rozrywka dla ludzi. Czy mogła by nam opowiedzieć jak to było?**

P.J.: Ależ oczywiście. Ten drugi dzień świąt nazywany był „lanym” lub „mokrym” poniedziałkiem. Wszyscy nawzajem polewali się wodą, podobnie jest i dziś. Dyngusowanie rozwijało się w najlepsze. Oblewano się rozmaitymi sposobami. Dystyngowany polegał na skropieniu damy wodą różaną po ręce. Ale jak się kompania rozswawoliła, to chwytało wszystko, co było pod ręką, i chlustano wodą ze szklanic, z garnków. Chłopcy na wsiach chwyтали dziewczęta i zwyczajnie wlekli do stawu lub rzeki. A gdy nie było większych zbiorników wodnych, kładli je w koryta przy studni i lali wodą póty, póki się im podobało.



Grób Pański w kościele w Grodzisku

W miastach rozgrywały się sceny podobne do dzisiejszych. Młodzież czatowała z sikawkami i garnkami na przechodzących, nie oszczędzając nikogo, prócz księży i osób starszych. Najbardziej od dyngusa cierpiały dziewczęta, ale - mimo że polewanie czasami kończyło się przeziębieniem - w gruncie rzeczy były zadowolone z powodzenia.

**W. i R.: To trochę śmieszne i bardzo zabawne. Wiesz co, Wiola, ja troszkę zazdroszczę Pani, też bym tak chciała poszaleć na całego z tym oblewaniem. Szkoda, że teraz tak nie ma.**

P.J.: Aj, dzieci, młodość to najpiękniejszy czas w życiu! Mówią, że starsi ludzie mają słabą pamięć ale tego co się przeżyło w młodości nigdy się nie zapomni.

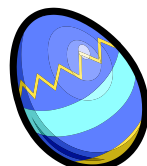
**W. i R.: Jest czas przedświąteczny. Co pani jako gospodyni domowa planuje upiec w tym roku na święta?**

P.J.: Pierwszym wypiekiem są babki wielkanocne, gotowane jak, i pieczone. Nie może zabraknąć również mazurka wielkanocnego i wiejskich ciasteczek. Przy tym jest bardzo dużo pracy, ale żeby dobrze świętować, trzeba się też napracować!

**W. i R.: Pani Józefo! Bardzo dziękujemy Pani że znalazła Pani czas, by z nami porozmawiać i dostarczyć nam wielu ciekawych informacji. Życzymy Pani zdrowych, radosnych i spokojnych świąt Wielkiej Nocy, aby zmartwychwstały Chrystus dodał Pani dużo siły i uśmiech w dalszym życiu. Szczególnie życzymy dużo zdrowia.**

P.J.: Proszę i dziękuję bardzo. Bardzo się cieszę, że zechciałyście mnie odwiedzić. Zapraszam częściej. Wesołego Alleluja!!!

**Wywiad z panią Jadwigą Sokolowską z Sypni przeprowadziły Wiola Majewska i Renata Antonowicz z kl. III a G**



**Ciemnica** – kaplica lub inne miejsce w kościele gdzie jest przechowywany najświętszy sakrament w noc z Wielkiego Czwartku na Wielki Piątek. Wierni adorują w niej najświętszy sakrament, dziękując za ustanowienie eucharystii i mękę pańską.

**Droga krzyżowa** - po skazaniu na śmierć Pan Jezus musiał sam zanieść krzyż na gólgotę (mt27,31b-34;mk 15,20b-22;łk23,26; j 19,170). Na pamiątkę tego wydarzenia w kościołach znajduje się 14 obrazów (stacji), które przedstawiają cierpienia Jezusa podczas tej drogi. W Wielkim Poście praktykuje się (w piątki) zwyczaj wspólnego odprawiania drogi krzyżowej polegający na rozważaniu męki Chrystusa w połączeniu z przejściem symbolicznej trasy.

**Ecce homo** - (łacińskie słowa – ecce homo znaczą „Oto człowiek”, słowa te wypowiedział Piłat, gdy pokazał Żydom ubiczowanego i cierniem ukorowanego Jezusa.

Eloi,eloi,lama sabachthani –są to aramejskie słowa, które znaczą : „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?”. Jezus wołał tymi słowami z krzyża, przed skonaniem (mk 15,34).

**Eucharystia** – (greckie słowo eucharystia znaczy dziękczynienie, (eucharystein zaś dzięki czynić). W pierwszych wiekach chrześcijaństwa słowo to było używane tylko w odniesieniu do modlitwy dziękczynnej podczas Mszy św. (wieczery pańskiej), później nazwano całą Mszę św.– Eucharystią. Kościół katolicki nazywa także eucharystią przemienione dary chleba i wina przechowywane w tabernakulum.

Symbole Jezusa Chrystusa - IHS- niekiedy jest on tłumaczony jako grecki skrót tytuł — „Jezus Chrystus zbawiciel”, w rzeczywistości są to trzy pierwsze litery greckiego słowa „Jezus”.

**Triduum paschalne** - trzy dni, w których obchodzi się pamiątkę męki, śmierci, pogrzebu i zmartwychwstania Chrystusa: Wielki Czwartek, Wielki Piątek i Niedziela Wielkanocna.

**Wielki Czwartek** – czwartek przed Wielkanocą (pierwszy dzień Triduum Paschalnego). Wieczorna msza św. Wieczery pańskiej, na której gromadzą się wierni jest pamiątką ustanowienia Najświętszego Sakramentu przez Chrystusa, podczas Ostatniej Wieczery. Po Mszy św. komunikanty konsekrowane dla udzielenia Komunii św. w Wielki Piątek, zostaną przeniesione w procesji do Ciemnicy, gdzie wierni gromadzą się na adoracji. W tym dniu przed południem, biskup w koncelebrze z kapłanami diecezji (podczas tzw. Mszy krzyżma) poświęca oleje.

**Wielki Piątek** – piątek przed Wielkanocą, drugi dzień Triduum Paschalnego, dzień pamiątki śmierci Chrystusa. jest to więc dla chrześcijan dzień smutku i żałoby. W tym dniu wierni gromadzą się na modlitwie u Grobu Pańskiego, nie jest sprawowana Msza św., lecz liturgia. W czasie której jest czytany opis Męki Pańskiej, a po Liturgii Słowa ma miejsce adoracja krzyża. W Polsce liturgia wielkopiątkowa kończy się przeniesieniem Najświętszego sakramentu do Grobu Pańskiego.



Biskup drohiczyński Antoni Dydycz, podczas nabożeństwa Adoracji Krzyża w Wielki Piątek, w kościele w Grodzisku — kwiecień 2007

Po tym nabożeństwie wierni do późnych godzin trwają przy Grobie Pańskim na modlitwie.

**Wielka Sobota** - trzeci dzień Triduum Paschalnego. Dzień spoczywania Chrystusa w grobie. Tradycyjnie święci się potrawy wielkanocne (święcone). Po zachodzie słońca uroczysto świętuje się wigilię paschalną, która liturgicznie należy już do Niedzieli Zmartwychwstania.

**Wigilia Paschalna** – noc wielkiego czynu Boga, który uwolnił izraelitów z niewoli egipskiej. Jej wypełnieniem stała się noc zbawczego czynu Jezusa, kiedy to dokonało się jego Zmartwychwstanie. Dlatego chrześcijanie gromadzą się w tę noc (z Wielkiej Soboty na Niedzielę Wielkanocną), na liturgii Wigilii Paschalnej, aby oczekiwać triumfu Chrystusa nad śmiercią. Liturgia ta powinna zaczynać się po zachodzie słońca i skończyć najpóźniej o brzasku (ok. godz. 6.00).Wigilia Paschalna zaczyna się od rozpalenia ognia i pozdrowienia światłości. Obszerna liturgia słowa obejmuje siedem czytań ze Starego Testamentu, każde z psalmem responsoryjnym. Przyjście zmartwychwstałego Chrystusa Oznajmia wiernym śpiew gloria, przy którym rozbrzmiewają dzwony i zapala się świece na ołtarzu. Po uroczystym Alleluja kandydaci do chrztu zostają w obrzędzie chrzcielnym przyjęci do kościoła.

**Wielkanoc** — najstarsze i największe święto chrześcijańskie. Obchodzone było łącznie z żydowskim świętem paschy już przez pierwszych chrześcijan nawróconych z judaizmu. Chrześcijanie świętują Wielkanoc, czyli zmartwychwstanie Chrystusa, które jest zapowiedzią, że my po śmierci także zmartwychwstaniemy (zmartwychwstanie ciała). Święto to jest „ruchome” (tzn. nie ma stałej daty) i **przypada pierwszą niedzielę po pierwszej wiosennej pełni księżyca**. Od tego w którym dniu przypada w danym roku święto Wielkanocy zależą daty innych świąt ruchomych.

Magda Poniatowska kl. V B SP





Wielkanoc, zwana Zmartwychwstaniem Chrystusowym lub Paschą Chrystusową – to największe święto chrześcijańskie. Według słów kanonu Wielkanocnego to „święto świąt i uroczystość nad uroczystościami”. Święto Zmartwychwstania Chrystusowego zostało ustanowione już w czasach apostoelskich. Trwa ono 40 dni i kończy się w przeddzień Wniebowstąpienia.

W cerkwi prawosławnej nabożeństwo wielkanocne rozpoczyna się już w Wielką Sobotę, ok. godz. 23,30 połunoszcnicą (nabożeństwo północne), odprawianą na środku cerkwi przed płaszczenicą, czyli Grobem Pańskim. Płaszczenica zostaje odniesiona do ołtarza, gdzie pozostaje na Św. Prestole (tron Bożynajświętsze miejsce świątyni) aż do oddania święta Paschy. Właściwe nabożeństwo paschalne rozpoczyna się tuż o północy utrenią (jutrznią). Kapłan w jasnych szatach rozpoczyna śpiew **stichiry** (pieśni religijnej) „**Zmartwychwstanie Twoje Chryste Zbawiciele, aniołowie opiewają na niebiosach i nam pozwól na ziemi czystym sercem Ciebie chwalić**”. Początkowo cicho, a za trzecim razem śpiew potężnieje, otwierają się królewskie wrota, które pozostają otwarte przez cały Tydzień Wielkanocny, zwany **Świetłaja Siedmica**. Kapłan z krzyżem, kadzielnicą i trójświecznikiem z ikoną Zmartwychwstania wychodzi poprzedzony chorągiewami i ikonami na uroczystą procesję. Procesja przypomina św. Niewiasty śpieszące wczesnym rankiem do grobu, by namaścić Ciało Chrystusa. Procesja obchodzi dookoła cerkwi 3 razy i odbywa się szybko. Następnie kapłan zatrzymuje się w przedsionku świątyni. Tam też po raz pierwszy słyszymy **troparion** (pieśń, która wyraża istotę święta) „**Chrystos Woskresie...**” (Chrystus Zmartwychwstał). Ważnym elementem jest też otwarcie przez kapłana krzyżem drzwi do cerkwi. Symbolizuje to Anioła, który odsunął kamień od wejścia do Grobu. Wszyscy wchodzą do świątyni na utrenię (jutrznię) paschalną, a po niej Liturgię Św. Jana Złotoustego. W czasie nabożeństwa kapłan często okadza ołtarz, ikonostas oraz wiernych i pozdrawia ich słowami „Chrystos Woskresie”, na co wierni odpowiadają „Woistinu Woskresie” (Zaprawdę Zmartwychwstał). To pozdrowienie jest używane przez prawosławnych, aż do dnia **oddanija Paschy**, tj. do środy przed Wniebowstąpieniem Pańskim.

Wielokrotne okadzanie i pozdrawianie wiernych symbolizuje wielokrotne ukazywanie się Zmartwychwstałego Chrystusa uczniom. Osobliwością Liturgii jest czytanie Ewangelii Św. Jana Złotoustego w różnych językach. Tym podkreśla się, że Chwała Zmartwychwstałego Chrystusa rozprzestrzenia się wśród wszystkich narodów, a Dobra Nowina o Wcieleniu Syna Bożego oznajmiana jest w różnych językach. Dokonywany jest też obrzęd poświęcenia **artosu**, specjalnego chleba z wizerunkiem Zmartwychwstałego Chrystusa. Artos jest pamiątką tego, że Chrystus łamał i jadł z uczniami chleb, by rozwiać ich wątpliwości, czy rzeczywiście zmartwychwstał.

W Niedzielę Paschalną wierni dzielą się podczas śniadania świętym jajkiem oraz spożywają poświęcony w Wielką Sobotę pokarm. Natomiast ok. godz. 15.00 w cerkwiach odprawiana jest **Wieczernia**. Osobliwością jej jest czytana Ewangelia św. Jana, którą kapłan odczytuje zwróciwszy się ku wiernym. Fragment Ewangelii mówi o ukazaniu się Zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa uczniom. **Nabożeństwo pierwszego dnia Wielkanocy powtarza się przez wszystkie dni tygodnia.**

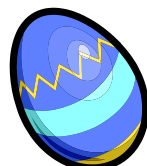
W sobotę **Świetłaja Siedmicy** rozdrobiony i rozdzielony zostaje między wiernych artos. Po pierwszym tygodniu zamyka się także królewskie wrota. W okresie, aż do święta Zesłania Ducha Św. na Apostołów nie stajemy na kolana.

W czasie świąt obdarowujemy się również kolorowymi jajkami symbolizującymi odradzające się życie. W cerkwiach nabożeństwa odbywają się przy intensywnym oświetleniu, kapłani ubrani są w białe, lśniąco szaty. Wszystkim udziela się radosny nastrój wielkanocny.

*Przygotował Krzysztof Dmیتruk z kl. V B na podstawie książki „Nauka o nabożeństwach prawosławnych”*



Wielkanocny wystrój cerkwi prawosławnej w Czarnej Cerkiewnej



## Christos Woskresie (Chrystus Zmartwychwstał) Woistinu Woskresie (Naprawdę Chrystus Zmartwychwstał)

Post to okres wstrzemięźliwości i szczególnej samokontroli. Ciesny post polega na powstrzymaniu się od obfitych, głównie mięsnych posiłków. Zaś duchowy post jest okresem pobożności, walki z grzechami i duchowego doskonalenia się. Wielki Post rozpoczyna się w poniedziałek po Niedzieli Seropustnej, a kończy się w Wielką Sobotę.

Ustanowiony został w czasach apostołskich za przykładem Jezusa Chrystusa, który po chrzcie w Jordanie przez 40 dni pościł i modlił się w samotności. Jest duchowym doskonaleniem się, pozwala zwalczyć grzech i pojedna się z Bogiem, a także poprzez skrucę, pokorę, modlitwę i wstrzemięźliwość post duchowo odnawia człowieka.

Nabożeństwa w Wielkim Poście są mniej uroczyste. Duchowni odprawiają nabożeństwa w ciemnych szatach, a w cerkwi jest półmrok, gdyż świeci mniej świateł. Święci cerkwi prawosławnej post nazywają „duchową wiosną” lub „pokarmem dla duszy”.

Pierwszy tydzień Wielkiego Postu charakteryzuje się nadzwyczajną surowością. W ciągu czterech dni w cerkwi czyta się Kanon Andrzeja z Krety. W piątek zaś na Liturgii Świętej na pamiątkę Św. Męczennika Teodora Tirona odbywa się poświęcenie „koliwa” tzn. Dotowanej pszenicy z miodem.

### Niedziele Wielkiego Postu:

**Pierwsza Niedziela** — Niedziela Prawosławia- zwycięstwo nad wszelkimi herezjami, na pamiątkę przywrócenia kultu ikon. W tę niedzielę modli się o tych, którzy odstąpili od prawdziwej wiary, a także za wszystkich, którzy ponieśli męczeńską śmierć w obronie prawosławia.

**Druga Niedziela** — Niedziela „Oświecającego postu” (swietotwornych postów). W tym tygodniu czci się pamięć Św. Grzegorz Palamy, który przeciwstawił się fałszywej nauce heretyków.

**Trzecia Niedziela** - Krestopokłonnaja - Adoracja Krzyża Świętego. W sobotę wynoszony jest na środek cerkwi Św. Krzyż, który przypomina wiernym o cierpieniach i śmierci Chrystusa.

**Czwarta Niedziela** - czci się pamięć Świętego Jana Klimaka, pobożnego mnicha prowadzącego pustelniczy tryb życia na przełomie V i VI wieku.

**Piąta Niedziela** za wzór godny do naśladowania stawia się Św. Marię z Egiptu żyjącą na przełomie V i VI wieku.

**Szоста Niedziela** Postu- Wjazd Jezusa do Jerozolimy.  
**Niedziela Palmowa.** Według tradycji w tę niedzielę ludzie nawzajem się palmowali. Oznaczało to radość, szczęście.

### Wielki Tydzień w Naszej Cerkwi. (Strastnaja Siedmica)

**Wielki Poniedziałek** — Wielikij Poniedziałnik. Przypomina się w ten dzień Józefa, sprzedanego przez braci. Jego niezasłużone cierpienie i późniejsze wywyższenie symbolizują los Jezusa Chrystusa.

**Wielki Czwartek** — Wielikij Czwetwerg — Ostatnia Wieczera i ustanowienie przez Chrystusa Sakramentu Świętej Eucharystii. W tym dniu przygotowuje się Św. Dary dla chorych na cały rok oraz poświęca się myrrę.



Wieczorem pośrodku cerkwi przed Ukrzyżowania Chrystusa (Raspjatijem) czyta się 12 Ewangelii, w których wspomina się ostatnią rozmowę Chrystusa z uczniami, modlitwę w Sadzie Geetsemane, pojmanie Jezusa przez żołnierzy, Sąd u arcykapłanów Annasza i Kaifasza, znęcanie się nad Chrystusem, ukrzyżowanie i śmierć na krzyżu. Podczas czytania wierni stoją z zapalonymi świecami, co oznacza, że chwała i Boskość Chrystusa nie opuściły Go nawet podczas męki. Zapalone świece wierni noszą do swoich domów.

### Wielki Piątek — Wielikaja Piatnica.

W tym dniu obowiązuje surowy post. Po południu w cerkwi odprawiana jest Wieczernia i „wynosu płaszczennicy”. Podczas „wynosu” wizerunku Chrystusa Odbywa się uroczysta procesja wokół świątyni. Potem płaszczennica zostaje złożona na grobie pośrodku cerkwi. Kapłan i wierni składają pokłony i całują płaszczennicę jak Samego Chrystusa.

### Wielka Sobota — Wielikaja Subota.

W tym dniu wspomina się przebywanie Jezusa w grobie. Na wsiach w ten dzień wierni prawosławni spotykają się w wyznaczonym miejscu, gdzie przygotowany jest stół, przy którym kapłan święci święconki „Paschy”. W koszyku znajdują się jajka, kiełbasa, chleb, sól, babka wielkanocna, a całość jest przyozdobiona barwinkiem.

**Pascha** — **Nabożeństwo Wielkanocne** rozpoczyna się już w Wielką Sobotę. W sobotę przed północą wierni spieszą do cerkwi, aby usłyszeć radosną nowinę. Nabożeństwo rozpoczyna się utreniā. W pewnym momencie nabożeństwa słyszymy śpiew kapłana i otwierają się wrota, które będą otwarte przez cały tydzień, ukazuje się w nich duchowny w jasnych szatach. W rękach trzyma krzyż, kadzielnicę i trójświecznik. Wszyscy wychodzą na uroczystą procesję. Potem wszyscy wchodzą do przedsionka cerkwi i zatrzymują się przed zamkniętymi drzwiami. Czytane są modlitwy. Potem kapłan z krzyżem w ręku otwiera drzwi i wchodzi do ołtarza. Potem odprawiana jest Święta Liturgia. W końcu Świętej Liturgii święci się Artos (chleb z wizerunkiem Zmartwychwstałego Chrystusa). Na pamiątkę, że Chrystus jest dla nas prawdziwym chlebem życia oraz, że Chrystus łamał i jadł z uczniami by udowodnić, że rzeczywiście zmartwychwstał. W cerkwi panuje radosny nastrój.

*Ewelina Dawidziuk i Marcin Pajko kl. III a G*



## Obrzędy ludowe związane z prawosławną Wielkanocą

*Dzień dobry Babciu. Czy mogę ci zadać kilka pytań?*

*Chcę porozmawiać z tobą o świętach wielkanocnych. Jak bardzo wcześniejsze obrzędy różniły się od tych obecnych?*

Trudno jest to tak ogólnie porównać, ale w niektórych kwestiach różnice są bardzo widoczne.

*Jak przed laty przygotowywano się do świąt wielkanocnych?*

Tak jak i dziś Wielkanoc poprzedzona była postem, który był surowo przestrzegany przez całe siedem tygodni. Obowiązywało to wszystkich członków rodziny łącznie z dziećmi.

W pierwszym dniu postu, w 3. piątek postu (zwany krestopokłonny) i wielki piątek (ostatni) tradycja nakazuje zachować szczególnie szczyry post, to znaczy nie spożywać żadnych pokarmów aż do wieczora. W każdy dzień pierwszego tygodnia postu wierni uczęszczali na modlitwę (kanon), podczas której odbijano 40 pokłonów. W cerkwi wszystkie szaty były zmieniane na czarne, a ludzie do świątyni przychodzili tylko w ciemnych ubraniach, co symbolizowało żałobę związaną ze śmiercią Chrystusa.

*Czy były jakieś typowe obrzędy związane z początkiem postu?*

Co prawda za moich czasów już się tego nie robiło, ale za czasów mojej mamy, gdy rozpoczynał się post garnki i wszystkie naczynia były bardzo dokładnie myte.

Na początku postu zrywano palmy (gałązki drzewa wierzbowego), wstawiano je do wody i umieszczano w dobrze nasłonecznionym miejscu. Podczas 6 tygodni palmy rozwijały listki, a w Niedzielę Palmową były przystrajane i święcone w cerkwi. Czyniło się tak na pamiątkę biblijnego wydarzenia – wjazdu Jezusa Chrystusa do Jerozolimy, gdy dzieci rzucały palmowe gałązki pod nogi Pana Jezusa.

*A jakie wydarzenia związane były z ostatnim tygodniem postu?*

Ostatni tydzień postu to Wielki Tydzień. W czwartek wieczorem w cerkwi odczytywane było 12 fragmentów ewangelii. W ten wieczór wracano z zapaloną gromnicą (świecą) i obchodzono z nią trzy razy dookoła domu. Wierzono, że uchroni to dom od wszelkiego zła i nieszczęścia. Natomiast w sobotę święcono paschę, malowano pisanki i pieczono ostatnie babki i mazurki wielkanocne. Służba w cerkwi rozpoczynała się punktualnie o północy w sobotę i trwała około 5 godzin. Po powrocie zasiadano do świątecznego śniadania poprzedzonego modlitwą. Wszyscy domownicy dzielili się jajkiem i spożywali święconkę. W niedzielę (w pierwszy dzień świąt) od rana dzwoniły cerkiewne dzwony, obwieszczając wszystkim mieszkańcom Zmartwychwstanie Pańskie. Od tej pory wszyscy prawosławni, aż do dnia Wniebowstąpienia pozdrawiali się słowami Chrystos Woskresie (Chrystus Zmartwychwstał), na co dawano odpowiedź Woistinu Woskresie (Prawdziwie Zmartwychwstał). Drugiego i trzeciego dnia świąt po liturgii wszyscy chętnie brali udział w tradycyjnym śmigusie – dyngusie.

*Dziękuję za udzielenie wielu cennych informacji.*

*Ela Gibulska III C G*

Gdzieś w Anglii jest stadnina koni. Hoduje się tam jeden ród koni Arabów. Te zwierzęta są najpiękniejsze, najszybsze, posiadają idealną budowę, jednym słowem najlepsze z najlepszych.

Przyjrzyjmy się bliżej tej całej rodzinie. Najpierw była klacz Anglia i koń Strzała. Anglia miała dwie klacze i jednego źrebaka: najstarszą była Słońce, średnim był Książę, a najmłodszą Gracja. Wszystkie te konie były maści siwej. Raz na sto lat zdarzał się koń lub klacz maści karej. Zwykle takiego konia sprzedawano, bo w konkursach wygrywały tylko siwe Arabcy.

Pewnej nocy Gracja urodziła źrebaka. Pięknego Araba maści karej, miał idealną budowę i temperament. Sprzedano go treserowi koni. Pan Andrzej tresował go z innymi końmi. Dał mu na imię Kapitan. Arabcy śmiały się z niego:

- Co za barwa! W ciemnej stajni w ogóle cię nie będzie widać!

Kapitan wcale się nie przejmował i dalej ćwiczył.

### Może kiedyś będę pisarką?

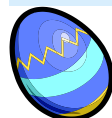
Źrebak wyrósł na dorosłego konia. Umiał stąpać, chodzić na dwóch kopytach, a nawet tańczyć.

Zbliżał się dzień egzaminu. Te konie, które go nie zdadzą, będą sprzedane. Nasz Kapitan bardzo chciał w nim uczestniczyć. Niestety, ponieważ był maści karej, skazany został na straty. Zaczął się pokaz. Te konie, które popełniły pomyłkę, eliminowano. Zdawała tylko dziesiątka. I oto w ostatniej chwili czarny Arab roztrzaskał drzwi i rozpoczął samotny występ. Pokazał wszystkie sztuczki, jakie znał. Jeden z sędziów podniósł się i powiedział:

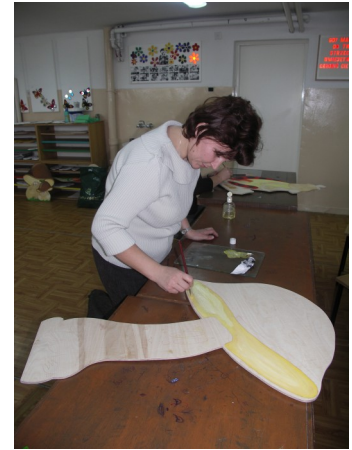
- Ten koń musi wygrać.

Od tej pory do egzaminu przystępują wszystkie konie. Kapitan zwyciężył wszystkie konkursy w swoim 26 letnim życiu.

*Ola Dygas, kl. V a*



## Jak nasze Panie zmieniają nasz korytarz...



Pewnego dnia na naszym korytarzu na parterze był duży ruch. Panie zdejmowały stare gabloty i zawieszały nowe.

W gablotach pojawiły się też nowe gazetki. Dzieci mogły dowiedzieć się ciekawych informacji o Polsce, o naszym regionie oraz poznać państwa Unii Europejskiej. Dużym zainteresowaniem cieszyła się gazetka pt. „Klasy I-III w obiektywie”. Każdy uczeń szukał siebie na zawieszonych zdjęciach. Dzieci rozbawiły rymowanki i ilustracje na temat bezpiecznego zachowania się na wiejskim podwórku. Chociaż bardzo zabawne, to dobitnie mówią o tym, jak dzieci nie powinny dbać o swoje bezpieczeństwo podczas prac w gospodarstwie rodziców.

Panie katechetki zrobiły gazetkę o Papieżu Janie Pawle II i o polskiej misji w Kamerunie. Znamy siostrę zakonną Urszulę, która tam pracuje. Siostra odwiedza nas co roku w szkole i opowiada o swojej pracy w Afryce.

Gdy mówiliśmy naszej pani, że korytarz wygląda teraz dużo ładniej, pani opowiedziała: „Czeka was jeszcze niespodzianka” i tajemniczo uśmiechnęła się. Rzeczywiście zauważyliśmy, że niektóre panie uczące w klasach młodszych, często po lekcjach znikają w pracowni plastycznej. To pewnie ma związek z tą niespodzianką, ale o tym przeczytacie w następnym numerze.

*Brajan Jastrzębski kl. IIIb*

Na zdjęciach od lewej: Janina Tymińska, Małgorzata Jaczewska oraz Anna Karolczuk podczas tajemniczych spotkań w pracowni plastycznej....

## „Baje, bajki, bajeczki” - konkurs recytatorski

26 marca 2007 roku odbyły się szkolne eliminacje XX Małego Konkursu Recytatorskiego „Baje, bajki, bajeczki”. Do konkursu przystąpiło 63 uczniów klas I-III i IV-VI.

Spośród tak dużej liczby recytatorów jury w składzie: Pani Alina Nowaszewska i Joanna Jaszczółt wyłoniły zwycięzców konkursu. Uczniowie, którzy zajęli pierwsze miejsce będą reprezentować naszą szkołę w Konkursie Powiatowym w Siemiatyczach.

### Klasy I-III

I miejsce zajęły następujące osoby: Ewelina Ochental, Patrycja Kalicka, Aneta Moczulska, Edyta Wysocka;

II miejsce: Iza Kłopotowska, Bartek Kobus, Michał Jaszczółt, Ania Drobotko, Karolina Kosińska, Adam Dygas, Karolina Jarmuchowicz, Adrian Moczulski;

### Klasy IV-VI

I miejsce: Patryk Kłopotowski, Karolina Plichta, Adam Trusiak, Radek Kalicki;

II miejsce: Damian Leszczyński, Julita Karolczuk, Mateusz Michalczuk, Diana Lubowiecka;

III miejsce: Wioleta Angielczyk, Brygida Moczulska, Andżelika Ryć, Marta Stanisławiak.

Ela Gibulska kl. III C G



## Dzień Kobiet — 8 Marca

Apel z okazji Dnia Kobiet przygotowała klasa IV A, „0” a oraz chór szkolny. Nad całością czuwali: panowie Mariusz Obrycki, Mariusz Gawrysiuk, Władysław Romaniuk oraz pani Maria Makarska.

Sala była przyozdobiona kolorowymi kwiatami. Już przed przedstawieniem dochodziły okrzyki powitalne. To wprowadzało bardzo przyjemny nastrój. Na program uroczystości złożyły się liczne piosenki wykonywane przez solistów i chór szkolny. Jednym z najciekawszych momentów był debiut Damiana Leszczyńskiego, Jakuba i Gabriela Buchowców, Marcina Kalickiego w piosence pt.: „Baby”.

Usłyszeliśmy piosenkę pt.: „Nikt na świecie nie wie” w wykonaniu Artura Tołwińskiego. Marta Kosińska wraz z Arturem zaśpiewali, obecnie bardzo popularny utwór pt.: „Psalm dla Ciebie”.

Wszystkich zachwyciły tańce zarówno klasyczne jak i nowoczesne, takie jak: walc, rock'n'roll, polka i taniec francuski. Wykonane zostały przez młodzież i maluchy z zerówki.

W wierszykach i scenkach dzieci zastanawiały się jakie są, po co są i czy można żyć bez kobiet. Żaden z uczestników nie pokazywał tremy. Przedstawienie się pięknie udało.

*Wioleta Angielczyk kl. IVa*



Uczniowie z koła tanecznego



Część artystyczna w wykonaniu kl. IV a

## MISTRZYNIĘ ORTOGRAFII W SP

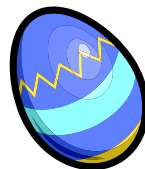
Dnia 27 marca 2007 r. w szkole podstawowej odbył się Konkurs Ortograficzny, w którym brało udział 39 uczniów z klas IV-VI. Komisja w składzie: A. Mędrycka, L. Łuba, E. Zareba sprawdziła prace i ogłosiła wyniki:

1. Edyta Kosińska kl. VI a, Beata Radziszewska kl. VI b
2. Weronika Czupryńko kl. VI c
3. Julita Karolczuk kl. IV c, Mirosław Solaniuk kl. V b, Sylwia Morzy kl. VI a, Jarosław Ignatowicz kl. VI a
4. Magdalena Pacholska kl. VI a, Marlena Balejko kl. V c, Mateusz Zduniewicz kl. VI c
5. Magda Ćwiek kl. V b, Karolina Plichta kl. IV c
6. Natalia Jaszczół kl. V b, Marta Boguszewska kl. VI c,
7. Marlena Trusiak kl. VI a, Kamil Koc kl. V b
8. Marta Stanisławiuk kl. V c
9. Jakub Buchowiec kl. IV a, Arkadiusz Szmurło kl. V b, Wioletta Korolczuk kl. VI a
10. Paweł Sobieski kl. IV c

Uczniowie naszej szkoły 25 kwietnia po raz kolejny wezmą udział w „Corridzie Ortograficznej” – powiatowym konkursie o tytuł Mistrza Ortografii. Organizowany on jest od roku szkolnego 1999/2000 przez SP nr 1 im. Księżnej Anny z Sapiechów Jabłonowskiej w Siemiatyczach. Uczestniczą w nim uczniowie klas III - VI ze szkół powiatu siemiatyckiego. W naszej szkole wyjazd na Corridę cieszy się dużym zainteresowaniem, niektórzy uczniowie przygotowują się cały rok. Głównym celem konkursu jest krzewienie kultury języka ojczystego dzieci, zwłaszcza dbałości o poprawną pisownię wyrazów.

**W ubiegłym roku Edyta Kosińska z klasy VI a zajęła w powiatowym konkursie IV miejsce i została laureatką.** Uczniom naszej szkoły, którzy pojedą do Siemiatycz, życzymy powodzenia w tegorocznej edycji Corridy.

Redakcja





## Hafciarka — z cyklu „Ciekawi ludzie z naszej gminy”

Jadwiga Wardecka pochodzi ze wsi Chechłowo. Ma 55 lat. W Stadnikach zamieszkała w 1978 roku. Mieszka wraz z mężem Adolfem oraz trójką dzieci: Magdą, Bartkiem i Marcinem.

Obecnie jest emerytowana nauczycielką. Dawniej, gdy nie było jeszcze gimnazjum, a szkoła podstawowa liczyła osiem klas, uczyła fizyki, matematyki oraz chemii. Po przeprowadzonej reformie zajęła się wyłącznie nauczaniem matematyki w starszych klasach. Po przejściu na emeryturę oddała się całkowicie swojej pasji, jaką jest szydełkowanie. Dziś jest jedyną szwaczką w Stadnikach.



Jedna ze szkolnych uroczystości, na które zapraszani są emeryci. Pani Jadwiga Wardecka siedzi w środku.



Serweta na ławę wykonana przez Panią Jadwigę

- Od ilu lat zajmuje się szydełkowaniem?

P. J. Wszystko zaczęło się od zajęć praktycznych w szkole podstawowej, na których wykonywaliśmy różne prace.

- Czy jest Pani prawdziwą pasją?

P. J. Zdecydowanie tak! Robienie na drutach i szydełkowanie są tym, co naprawdę lubię robić.

- Jak długo robi się taka serwetka?

P. J. To zależy od jej wielkości. Ogólnie zajmuje mi to około czterech dni.

- Co można szydełkować oprócz serwetek?

P. J. Mogą to być różne rzeczy, np.: spódnice, bluzki, a nawet obrazy.

- Czym zajmuje się Pani poza szydełkowaniem i robieniem na drutach?

P. J. Wyszywam również za pomocą krzyżyków.

- Jak długo robi się taki obraz za pomocą tej techniki?

P. J. To zależy od tego, co on przedstawia. Kwiatki wyszywa się przez około tydzień, zaś większe prace, takie jak wizerunek Ojca Świętego Jana Pawła II, kilka miesięcy. W pokoju u mojej córki Magdy znajduje się trzydzieści obrazów z kwiatkami.

- Czy szydełkowanie to kosztowne zajęcie?

P. J. Niestety tak! Nici są drogie, tak samo jak kanwa, czyli tło do wyszywania. Łączny koszt tych rzeczy wynosi 74 zł.

- Czy inni domownicy również interesują się szydełkowaniem?

P. J. Tak, oni także dzielają moje hobby. Razem ze mną wyszywa mój mąż oraz córka.

- Czy sprzedaje Pani swoje obrazy lub serwetki?

P. J. Z obrazami jest ciężko, ponieważ nawet w sklepie widziałam jeden taki obrazek i sprzedawczyni powiedziała, że wisi już kilka miesięcy. Przede wszystkim ze względu na swoją cenę—kosztował 100 zł. Lepiej jest z serwetkami, je ludzie kupują.

- Skąd bierze Pani pomysły na prace?

P. J. Są do tego specjalne gazety ze wzorami haftów.

- Ile dotychczas wykonała już Pani takich prac?

P. J. Zrobiłam już sześćdziesiąt serwetek i siedemdziesiąt obrazków sposobem krzyżykowym.

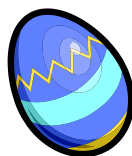
- Na jakie okazje nadają się te serwetki?

P. J. Daje je się na różne okazje, np. na urodziny, imieniny, jako mały upominek.

- Dziękujemy za wywiad i życzymy dalszych pomyślnych prac. Do zobaczenia.

P. J. Ja również dziękuję. Do widzenia.

*Joanna Pawluk i Marta Derewońko*



*The relation from the tournament about EU*

The tournament has taken place in school, in Grodzisk. It happened on Wednesday, 21<sup>st</sup> March. It started at about 1 o'clock pm. Four teams of gimnazjum participated the competition. It were the students from I a, I b, I c and II b classes. The tournament was conducted by M. Baltaziuk from I c. There were 5 rounds in the competition. At the beginning of that two students from each team had to perform a part of 'Romeo i Julia'. Then the teams had to answer different questions about EU such as: 'What's the capital of Norway?', 'Explain the symbols of EU flag'.

There were also interesting sports activities such as apple eating, dancing on newspaper or throwing a little ball. Finally the Jury counted all points and it turned out that the best team is the team from I a class, a little worse, but also very good team was the one from the I c class.

Students enjoyed the tournament, especially the prizes. In student's opinion it was a good fun. They would like to participate similar competition again.

Turniej miał miejsce w szkole, w Grodzisku. Odbył się w środę, 21 marca 2007 r. Wszystko zaczęło się około godziny 13.00. Cztery drużyny z gimnazjum wzięły udział w konkurencji. Byli to uczniowie z klasy I a, I b, I c i II b. Turniej poprowadziła uczennica z klasy I c gimnazjum, M. Baltaziuk. Turniej składał się z pięciu rund. Na początku para z każdej drużyny miała za zadanie przedstawić przygotowany wcześniej fragment z „Romeo i Julia”. Następnie drużyny odpowiadały na różne pytania związane z UE. Pytania teoretyczne przeplatane były konkurencjami sportowymi do jakich należały: jedzenie jabłka, taniec na gazecie lub rzucanie do celu.

Po zliczeniu punktów przez jury najlepszą drużyną okazała się grupa z klasy I a, trochę słabsza ale też dobra grupa to uczniowie z klasy I c.

Uczniowie byli bardzo zadowoleni z uczestnictwa w turnieju, szczególnie podobały im się nagrody. Uważają, że była to też dobra zabawa i wyrażają chęć uczestnictwa w podobnych zawodach.

P. Agnieszka Kalinowska

## Piątoklasiści w roli wynalazców

### Piórnik schools

Ten wynalazek pozwala na wielką wygodę, ponieważ zamiast noszenia trzech piórników z kolorowymi długopisami, kredkami i przyrządami, nosimy tą jedną rzecz. To niezawodne urządzenie zawiera w sobie sześć przedmiotów: długopis, ołówek, linijkę, gumkę i kredkę wielokolorową. Jeśli chcemy napisać kolorowymi długopisami, wciskamy odpowiedni kolor i rysujemy. Kiedy zamierzamy użyć cyrkla, po prostu go wyjmujemy, a kolorową kredką malujemy odpowiednią stroną. Piórnik możemy stosować w szkole, w domu i na wycieczkach.

*Małgosia Goławska i Paulina Miłkowska, kl. Vc*

### Uniwersalny samochód

Wymyśliłyśmy samochód, ale nie taki zwyczajny. Nie zatruwa on środowiska naturalnego, może przejechać całą kulę ziemską, jeździ na wodę. Zawiera wiele różnych gadżetów, np. telefon. Działa na automatyczny pilot i może jeździć bez osoby kierującej. Ma ciemne szyby, a jego przód wygląda jak wielki uśmiech. Jest przyjazny i pomocny dla wszystkich ludzi i zwierząt. Potrafi wytropić i dogonić złodziei. Jak zobaczy miłe dziecko, da mu lizaka. Polecamy i zachęcamy do zakupu.

*Kamila Kryńska i Marlena Balejko, kl. Vc*

### Piórnik XXI wieku

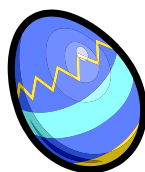
Nasz wielofunkcyjny piórnik zawiera komputer i laser, który sprawdza prace domowe i wypracowania. Mieści się w nim też scyzoryk, nożyczki i mini lodówka na kanapki i słodycze. To jedyny piórnik na rynku z dostępem do Internetu! Zmienia barwy na rozkaz.

*Paweł Korol i Patryk Cieśliński, kl. Vc*

### WIELOFUNKCYJNA SUSZARKA

Jest to nowoczesna suszarka wielofunkcyjna. Jedna z jej zalet to suszenie włosów po ich umyciu. Druga to wypuszczenie na włosy pianki z brokatem. Kolejna zaleta jest taka, że można z niej zrobić mini prysznic. Czerwony przycisk suszy włosy, a zielony służy do prysznic. Suszarka od razu nakłada lakier do włosów. Ładuje się przez USB. Wszędzie można ją stosować!!! Kosztuje tylko 300\$.

*Magda Raszkievicz i Emilka Zduniewicz, kl. Vc*





# Kącik przyrodniczy

## WIOSENNE KWIATY

Wiosna to najpiękniejsza pora roku. Pierwsze promienie słońca, ogrzewając ziemię pobudzają do życia całą przyrodę. Pierwszymi zwiastunami nadchodzącej wiosny są kwiaty. Oto kilka odmian, które cieszą nasze oko wczesną wiosną, po ospalej zimie.

### 1. Przytulia pospolita

Ten łąkowy kwiat ma charakterystyczny układ liści łodygowych. Wąskie, lancetowate liście, osadzone są wokół czterokanciastej łodygi. Liczne, białe kwiaty tworzą gęste, wiechowate kwiatostany. Przytulia rośnie na wysokość 30-100 cm. Czas kwitnienia przypada na okres od maja do sierpnia. Miejsca występowania to pola, łąki, poboczach dróg i na brzegach lasów.

### 2. Zawilec gajowy

Roślina osiąga 15-25 cm wysokości. Na każdej łodydze wyrasta tylko jeden biały kwiat, które w nocy oraz przy chłodnej i deszczowej pogodzie pozostają zamknięte. W górnej części łodygi, na wyraźnych ogonkach wyrastają głęboko trójdzielnne liście. Roślina posiada owoce-male orzeszki z krótkim wyrostkiem. Okres kwitnienia trwa od marca do maja. Zawilec gajowy tworzy całe lany na dnie wilgotnych lasów liściastych i mieszanych. Pojawiają się również na ląkach iw zaroślach, na glebach żyznych, próchnicznych.

### 3. Barwinek pospolity

Roślina wyrasta na wysokość 15-30 cm. Ciemnozielone, lancetowate liście również w zimie pozostają zielone. Delikatne niebieskie kwiaty tworzą się na wzniesionych kwiatonośnych pędach w kątach naprzeciwległych liści. Barwinek kwitnie wczesną wiosną, w kwietniu i w maju, czasami zdarza się drugie kwitnienie jesienią. Rośnie w lasach liściastych, z drzewami o twardym drzewie. Sadzony jest w wielu ogrodach.

### 4. Przyłaszczka pospolita

Ten kwiat wczesną wiosną ma niebieskie bądź niebieskofioletowe promieniste kwiaty, osadzone pojedynczo na owłosionych szypułkach. Liście charakteryzują się wyraźnym podziałem na trzy kłapy. Wyrastają one dopiero pod koniec kwietnia i przetrwają zimę. Po przekwitnięciu rozwija się okrągły owoc, na wpół zamknięty w trzech jajowatych listkach tworząc fałszywy kielich. Roślina osiąga wysokość zaledwie 10-20 cm. Przyłaszczka pospolita rośnie na glebach bogatych w wapń, w lasach liściastych, ale także w lasach sosnowych i mieszanych.

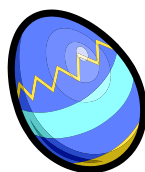
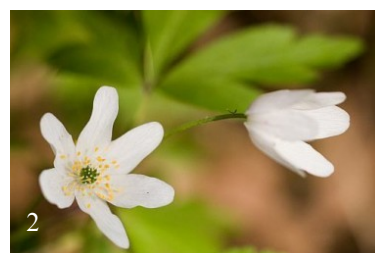
### 5. Kaczeniec błotny (knieć błotna)

Jaskrawożółte, błyszczące kwiaty pojawiają się wczesną wiosną. Wyrastają najczęściej po 2-4 z kątów liści na częściowo rozestanej, pustej łodydze o wysokości 50 cm. Czarkowate kwiaty o licznych pręcikach mają okwiat składający się tylko z pięciu płatków. Okrągłe liście są u podstawy sercowato wcięte, ciemnozielone i błyszczące. Okres kwitnienia przypada od marca do kwietnia, jesienią może dojść do drugiego kwitnienia. Rośnie na podmokłych terenach różnego rodzaju np. mokre łąki, brzegi strumieni.

### 6. Ziarnopłon wiosenny

Jest to jeden z pierwszych wiosennych kwiatów. Żółtożółte gwieździste kwiaty, okrągławe, mięsiste na długich ogonkach. Liście rośliny mają sercowaty kształt. Osiąga tylko 5-15 cm wysokości. Nadziemna części rośliny obumierają w czasie lata. Ziarnopłon wytwarza kuliste owoce w kształcie orzeszków. Kwitną od marca do kwietnia. Kwiaty pokrywają duże powierzchnie dna wilgotnych lasów liściastych.

*Przygotowała Dorota Niewiarowska Kl. V b*



Dnia **28 marca 2007** r. w Sali numer 7 odbył się konkurs recytatorski związany z działalnością SKO w naszej szkole. Konkurs cieszył się niezwykłą popularnością. Wzięło w nim udział, aż 25 osób. Trzy pierwsze miejsca zostały nagrodzone książkami, pozostali otrzymali nagrody pocieszenia.

Oto wyniki:

I miejsce: Angielczyk Wioleta kl. IV a

II miejsce: Balejko Ewa IV c, Karolczuk Julita IV c

III miejsce: Niewiarowski Robert IV a.

W jury zasiadały: pani Anna Romaniuk, pani Alina Nowaszewska oraz uczennica gimnazjum Ela Gibulska.

Elżbieta Gibulska kl. III c G



## „SKO – pieniążki potrzebne są”

Dwaj koledzy się spotkali,  
Więc grzecznie rączki podali.  
Jeden drugiemu się zwierzyli,  
Że do dzisiaj pusto żyli.  
Gdy pieniążków mało mieli,  
Wtedy zbierać je zaczęli.  
Gdy skarbonka była cała,  
Pani książeczkę SKO założyć musiała.  
Pani zadowolić dzieci chciała,  
Więc do banku z pieniążkami się udała.  
Tak zbierali przez lat wiele.  
Dziś bogaci są przyjaciele.

*Krzysztof Kosiński kl. III b*

## „Oszczędzajmy”

My zawsze oszczędzamy,  
Więc dlatego wszystko mamy.  
Lubimy złotówki i papierki  
Rzucamy niedobre cukierki.  
Pieniążków mamy wiele,  
Więc wokół nas są też przyjaciele.  
Kto oszczędza i zbiera  
Ten zawsze ma przyjaciela.  
Więc oszczędzajmy wszyscy razem,  
By mieć audi swoich marzeń.

*Marek Kosiński kl. III b*

## „Oszczędzajmy razem”

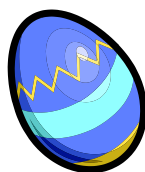
Oszczędzajmy wszyscy w SKO  
To jest bardzo ważne, bo  
Nie kupisz sobie piórnika,  
Nie kupisz super silnika,  
Nie kupisz korektora,  
Nie kupisz pełnego wora,  
Nie kupisz super woza,  
Nie kupisz parowoza,  
Nie kupisz szczyryka,  
Nie kupisz fajnego „Płomyka”.  
Więc oszczędzaj w SKO,  
To ci będzie dobrze szło.  
Oszczędzanie to cenna rzecz  
I możesz mieć, co tylko chcesz.

*Adrian Moczulski kl. III b*

## „Z książeczką SKO na wycieczkę”

Mama dała dyche,  
Piątkę dodał tata,  
Dziadek dał dwa złote,  
Złotówka od brata.  
Skrupulatnie liczę  
Każdą złotóweczkę,  
Potem niosę je do szkoły  
Wpłacam na SKO książeczkę.  
Ktoś kupuje chipsy,  
Lizaki lub colę,  
Ale ja oszczędzam,  
Bo tak robić wolę.  
I tak postępuję  
Przez szkolny rok cały,  
Aby w czerwcu na książeczkę,  
Był grosik niemały.  
I wtedy pojedę  
Na wycieczkę szkolną.  
Cóż .... Mam swoją „kasę”!  
To chyba mi wolno!?

*Julita Karolczuk kl. IV c*



## „Adopcja serca” - ogólnopolska akcja na rzecz pomocy dzieciom w Afryce

Poczytaj o Kamerunie:

<http://pl.wikipedia.org/wiki/Kamerun>

Misjonarze o Kamerunie:

<http://www.misyjnedrogi.pl/dodzieci.php?nr=21>

Zobacz na mapie satelitarnej gdzie leży Kamerun:

<http://korupcja.ota.pl/world/swiat.htm>

O „Adopcji serca” w innych szkołach:

[http://sp7\\_wolomin.republika.pl/wydarzenia/pomagamy\\_kamerun.htm](http://sp7_wolomin.republika.pl/wydarzenia/pomagamy_kamerun.htm)



S. Urszula Faustynowicz z jedną ze swoich podopiecznych z sierocińca

**Siostra Urszula Faustynowicz**, misjonarka ze Zgromadzenia Sióstr św. Michała Archanioła, **jest absolwentką naszej grodziskiej szkoły**. Urodziła się i wychowała w oddalonej o 3 km od Grodziska, Mierzynówce. Od przeszło 20 lat pracuje na misji w Kamerunie.

Od 14 lat nasza Szkoła współpracuje z Misją Katolicką w Kamerunie. Siostra Urszula, podczas każdego pobytu w Polsce, odwiedza naszą placówkę. Na rzecz misji odbyło się wiele zbiórek i akcji charytatywnych.

Obecnie prowadzimy akcję pomocy, poprzez dzieło „Adopcja serca”. Zachęcamy wszystkich czytelników naszej szkolnej gazety, do włączenia się w dzieło „Adopcji serca”. Zapraszamy wychowawców i nauczycieli, całe klasy, rodziców, dziadków, znajomych oraz wszystkich, którym nie jest obojętny los ubogich, afrykańskich dzieci.

**Zgromadzenie Sióstr św. Michała Archanioła** od lat prowadzi **misję w Kamerunie**, starając się pomóc szczególnie dzieciom - sierotom, półsierotom, z rodzin bardzo licznych czy skrajnie biednych. Wiele dzieci z takich rodzin nie uczęszcza do szkoły, ponieważ nie mają środków na opłacenie nauki. W ich imieniu zwracamy się z prośbą o pomoc poprzez „Adopcję Serca”.

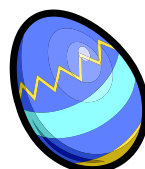
Jeśli chcesz i możesz - „zaadoptuj” jedno z dzieci poprzez **wpłatę minimum 150 zł.**, kwota ta pokryje naukę wraz z niezbędnymi książkami, zeszytami i przyborami szkolnymi przez cały rok, jeżeli wpłacisz więcej siostry kupią dla dziecka, które objąłeś swoją opieką np. ubranie, czy zabawkę. Powyższą kwotę możesz wpłacić jednorazowo lub w ratach.


W odpowiedzi dostaniesz zdjęcie, imię, nazwisko i klasę, do której uczęszcza dziecko. Raz w roku dziecko osobiście napisze list do rodziny lub osoby, która go „zaadoptowała”. Zaopiekuj się tym dzieckiem również duchowo poprzez modlitwę.

Wpłaty prosimy przekazywać na konto z dopiskiem „Adopcja Serca”- „W”. **Prosimy również o podanie danych osób, bądź osoby, która decyduje się na tak piękny gest serca, wraz z adresem.**

### Zgromadzenie Sióstr

Św. Michała Archanioła  
ul. Ks. Br. Markiewicza 22  
38-430 Miejsce Piastowe  
Bank PEKAO S.A. II/O w Krośnie  
Nr 24 1240 1457 1111 0000 1929 1664





*Zdrowych, pogodnych Świąt  
Wielkanocnych, pełnych wiary,  
nadziei i miłości, radosnego,  
wiosennego nastroju,  
serdecznych spotkań w gronie  
rodziny i wśród przyjaciół  
oraz*

*Wesołego Alleluja  
Uczniom i Rodzicom Zespołu  
Szkół w Grodzisku  
oraz wszystkim mieszkańcom  
Gminy Grodzisk i okolic*

*życzy  
Wójt Gminy Grodzisk, Dyrekcja  
oraz Rada Pedagogiczna*